

I — o dziwo! zamiast „jadu i trucizny“ wyszły z ust kol. Podkowiec, słowa wcale niedaleko odbiegłe od przemówienia kol. Alana. O tym natomiast stronie przemówień obu była prawie *identyczna*. Tyko kol. Podkowiec wskazał jeszcze pominięto środki, jałmierz młodzieży poska powinna dążyć do osiągnięcia swych daleko idących celów. „Powinniśmy — mianowicie — usiłować wszystkie warstwy społeczne a głównie lud — niemniej powinniśmy tutaj w Galicji dążyć do wyrównania żywności, Rwestyi i ruskiej na zasadzie równouprawnienia obu na równość i.“

Na wspomnianym bankiecie przemawiał jeszcze imieniem Czytelni kol. Daniłuk wnosząc wśród banalnych frazesów toast na cześć poległych w r. 1863/4; imieniem techników wnosząc krótki ale dobitnie wypowiedziany toast kol. przez Rozwałowskiego na cześć „mężów czynu“ także imieniem młodzieży dubrawskiej wnosząc bardzo podniosły toast kol. S.... na cześć emigracji polskiej — swój garstek szlachetnych bojowników za wolność narodów i prawa człowieka od czasów legionów Dąbrowskiego aż prawie po dnie dzisiejsze.

### III.

A teraz jeszcze słów kilka o sprawozdaniu Wydziału z r. 1888/9. Nawiasowo wypada nam naznaczyć, że sprawozdanie to w wielu rzeczach nie leży zupełnie z ustnem sprawozdaniem, które kol. Laszowski wypowiedział na walnem zgromadzeniu; i za które absolutorium otrzymał.

Forma „wydrukowanego“ sprawozdania może zadowolić nawet bardzo wybredny gust, treść jest różnorodna. Sprawozdanie z rozmaitych czynności administracyjnych (n. p. zawia-  
domiwa o czasopiśmie i biblioteki) i sprawozdania kółek są wcale zadawalniające; kronika i statystyka Towarzystwa „Czytelni“ przekonywują o pracowitości b. prezesa kol. Laszowskiego — natomiast sprawozdanie z Wydziału z ogólnych jego czynności i rozwoju Towarzystwa należy do ciekawych wyskoków dobrego humoru i wybujałej fantazyi.

Podziwieniam zaiste godną jest skromność Wydziału kol. Laszowskiego, który konstatuje dość delikatnie, że pozostawia „Czytelnię następcom“ jeżeli nie w rozkwicie, to w stanie normalnego rozwoju“ (str. 5). Jużto — jeżeli kiedykolwiek, to to napewno w zeszłym roku adm. mógł Wydział doprowadzić „Czytelnię“ do pewnego rozkwitu. Wiece w sprawie kółek; wie: z 9 i 10 Marca 1889 r. rozbudziły znaczny — żywiołowy ruch wśród młodzieży akademickiej we Lwowie, trzeba było pojąć ten ruch — zrozumieć go; m rezultacie zaś stanąć na jego czele, a wte dy nie potrzebowałby Wydział ciągle powoływać się na dawne prawo z r. 1879 pozwalające „Czytelni“ zabierać głos imieniem całej Lwowskiej młodzieży akademickiej (n. p. str. 15 i inn.), bo niktby jej prawa tego nie zaprzeczał; — protest przeciw „wiece“ i „list otwarty“ sprawiły to, że technicy i dublańczycy zerwali z „Czytelnią“ s o-  
i ónki — wytapła z jej łona blizko połowa członków i w en-  
i sposób utraciła „Czytelnia“ faktycznie prawo z r. 1879. Oto — pierwsza zła strona „protestu“ i „listu“, ale nie koniec na tém.